Rok 2. №. 138. Sosnowiec, środa 15 czerwca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

DZIENNIK PRACY EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redaktor: Witold Fabrycy.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Zabójca Wojkowa stanie dziś przed sądem

Oskarżać go będzie prok. Rudnicki, bronić adwokaci Andrejew z Wilna, oraz Ettinger i Paschalski.

WARSZAWA, 14.6. Przewodniczący sądu doraźnego, prezes Gumiński, wyznaczył wczoraj termin rozprawy głównej przeciw Borysowi Kowerdzie, zabójcy posła Wojkowa.

Proces rozpocznie się dziś, we środę, o godz. 9 rano. Sąd doraźny wystąpi w składzie sędziów: prezesa Gumińskiego (przewodniczący), p. Skawińskiego i p. Rykaczewskiego.

Oskarżenie będzie popierał naczelny prokurator sądu apelacyjnego p. Rudnicki. Bronią Kowerdy adwokaci: Andrejew z Wilna, Paschalski i Mieczysław Ettinger z Warszawy.

Obrońcy złożyli podanie o wezwanie świadków odwodowych, którzy mają ustalić stosunek Kowerdy do bolszewików oraz jego przeżycia osobiste, mające związek ze sprawą.

Obrona zażądała, aby jako świadkowie powołani byli pp.: Irena Kowerda, Piotr Majdaczewski, Dymitr Herasimow, Bazyli Iwrenko i Józef Dziczkowski z Wilna oraz p. Lidja Switiczowa z Warszawy.

Wstęp na salę rozpraw będzie ograniczony wobec zarezerwowania dużej ilości miejsc dla przedstawicieli prasy, rządu, oraz obcych państw.

Posiedzenie rozpocznie się od ożywionej dyskusji na temat właściwości sądu. Obrona będzie dowodzić, że zastosowana przez prokuraturę interpretacja ustawy o sądach doraźnych jest błędna, ponieważ pod sąd doraźny podpadają jedynie sprawy o rabunek zbrojny i o zamachy na funkcjonarjuszów państwowych, za jakich nie mogą być uważani przez polskie ustawodawstwo przedstawiciele obcej dyplomacji. Wobec tego sprawa może być rozpatrywana jedynie w trybie zwykłym

Gdyby sąd rozpatrzył proces w trybie doraźnym, przedstawiciel sowietów nie mógłby wnosić powództwa cywilnego, gdyż przy sądzie doraźnym powództwo cywilne jest niedopuszczalne.

Raport Niemiec o zburzeniu twierdz.

Fotografje — zamiast wstępu dla rzeczoznawców wojskowych.

GENEWA, 14.6. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że rząd niemiecki przesłał konferencji ambasadorów w Paryżu pismo, w którem zawiadamia ją oficjalnie o przeprowadzonem zniszczeniu schronów betonowych i umocnień na wschodniej granicy Rzeszy. Do powyższego pisma załączone zostały liczne mapy oraz fotografje.

Otwarcie 45 sesji rady ligi narodów.

Dyskrecja przedewszystkiem.

GENEWA, 14.6 Obrady 45 sesji rady ligi narodów rozpoczęły się dziś od posiedzenia tajnego pod przewodnictwem Chamberlaina w sprawie ustalenia porządku dziennego.

Na posiedzeniu jawnem minister Zaleski złożył sprawozdanie z prac komisji prawnej w sprawie skodyfikowania prawa międzynarodowego.

Wniosek gdański w sprawie zniesienia ograniczeń produkcji lotniczej na terytorjum wolnego miasta Gdańska został odesłany do podkomisji lotniczej, która zreferuje go we wrześniu, sama zaś sprawa będzie mogła być poruszona dopiero na grudniowej sesji rady.

GENEWA, 14.6 Briand odbył dwugodzinną konferencję ze Stresemannem, a następnie również dwugodzinną z Chamberlainem.

Briand odmówił dziennikarzom wszelkich wyjaśnień, oznajmiając, iż wszelkie oświadczenia na temat konferencji byłyby przedwczesne i mogłyby ujemnie wpłynąć na toczące się rokowania. Aby tego uniknąć wszyscy ministrowie zobowiązali się do jaknajdalej posuniętej dyskrecji.

Jutro odbędzie się konferencja między Briandem, Stresemannem, Chamberlainem i Zaleskim.

Pisma donoszą, że...

— Oficer 3 brygady k. o. p. por. Janiuk, nie znając dobrze terenu, wjechał na terytorjum sowieckie, gdzie został zatrzymany przez straże graniczne. Por. Janiuka odesłano do Mińska. Władze polskie poczyniły natychmiast kroki celem oswobodzenia go, lecz dotychczas starania nie dały pozytywnego rezultatu. Władze sowieckie dają wymijające odpowiedzi.

— Łódź wypowiedziała ostrą walkę przemysłowi nadmuchiwanych kolorowych baloników, które taki entuzjazm wywołują u dzieci. Delegacja wydziału zdrowia wystąpiła do województwa z memorjałem, popartym opinją lekarzy, że baloniki nadmuchiwane są najgorszym rozsadnikiem chorób, szczególnie płucnych i wyrób ich powinien być bezwarunkowo zakazany. Województwo łódzkie zakazało na swoim terenie wyrabiania i sprzedaży nadmuchiwanych baloników.

— Ministerjum zatwierdziło wybory do warszawskiej rady miejskiej.

— Dnia 7 lipca br. przyjeżdża do Polski wycieczka stowarzyszenia weteranów armji polskiej w Ameryce w liczbie około 600 osób.

— Wybitny dyplomata sowiecki, były zastępca attache handlowego sowieckiego w Berlinie, Włodzimierz Turow, padł ofiarą zamachu, dokonanego przez nieznanych sprawców w pobliżu Moskwy.

— Strejk w warszawskim przemyśle budowlanym trwa nadal. Rokowania podjęte przy pośrednictwie ministerjum pracy zostały zawieszone. Ministerjum pracy wysuwa zasadę kompromisową, jako platformę do zlikwidowania strejku Na prowincji daje się odczuwać nastrój strejkowy. W sobotę zawiesili chwilowo pracę robotnicy budowlani w Poznaniu

— Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów wybrany został komitet dla ustalenia polityki zbożowej na rok 1927/28.

— Amerykański lotnik Byrd postanowił jutro lub pojutrze rozpocząć lot do Paryża.

— Komisja nadzwyczajna do walki z drożyzną rozpoczęła już w Warszawie swą normalną czynność.

— W sobotę 11 bm. zauważono w Bogdanówce gminy Korzec województwa wołyńskiego przelatujący ze strony polskiej ku granicy sowieckiej samolot niewiadomego pochodzenia. Straż pograniczna sowiecka dała do samolotu 5 strzałów.

— Sowiecki komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin który bawi jeszcze w Berlinie, konferuje tu z kołami gospodarczemi w sprawie kredytów eksportowych dla Rosji. Rokowania te nie mają widoków pozytywnego załatwienia.

— Warszawa ku czci św. Franciszka z Assyżu urządziła w ub. sobotę i niedzielę szereg obchodów i uroczystości, święcąc w ten sposób 700-lecie tego najczystszego z Swiętych.

— W Białymstoku władze bezpieczeństwa aresztowały sekretarza okręgowego komitetu komunistycznego partji Zach. Białorusi.

— W miejscowości Janów pod Mławą dokonano świętokradztwa i zabrano wszystko złoto kościelne.

— Inspektorat pocztowy w Katowicach przemieniony zostanie w najbliższym czasie na dyrekcję pocztową z siedzibą w Katowicach, której okrąg kryć się będzie z granicami śląskiego województwa.

— Wyznaczona na poniedziałek konferencja porozumiewawcza polskich stronnictw w sprawie ustaw samorządowych nie doszła do skutku.

— Władze skarbowe niemieckie wbrew zawartym umowom ściągały od polskich robotników emigrantów podatek zarobkowy. Na skutek postulatów rządu polskiego u władz niemieckich, sprawa zostanie zlikwidowaną, przyczem żądania rządu polskiego będą uwzględnione.

— „Il. Kur. Krak." donosi, iż został wygotowany dekret prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej na dzień 20 bm. Dekret ten podpisany już przez szefa rządu Marsz. Piłsudskiego, miał być dziś przesłany P. Prezydentowi do podpisu, a następnie dekret zostanie ogłoszony w „Monitorze Polskim" i równocześnie przesłany do kancelarji sejmowej.

— Ambasador amerykański w Paryżu, Herrick. oświadczył obecnie oficjalnie rządowi francuskiemu, że rząd Stanów Zjednoczonych rozpocznie z Francją rokowania w sprawie paktu wieczystej przyjaźni i usunięcia wszelkich możliwości kroków wojennych między Stanami Zjednoczonemi a Francją.

— Cyklon powietrzny w okolicach Medjolanu wyrządził ciężkie szkody. Kilka fabryk zostało zupełnie zniszczonych. Pociąg towarowy na dworcu wywrócił się. Rannych jest kilkadziesiąt osób.

Giełda.

Warszawa, 14.6.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91½
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.45
Paryż 35.04
Wiedeń 125.80
Praga 26.50
Włochy 49.52 dla Włoch mocn.
Szwajcarja 172.02
Holandja 358.30
Dol. War pryw. ob. 8.92½

Tendencja: reszta bez zmiany.

Akcje.

Warszawa, 14.6.

Bank Dyskontowy 131.50
Bank Handlowy 7,30
Bank Polski 144.50 — 145,00
Bank Zw. S. Z. 82,00
Spiess 100.00
Czersk 1,00
Częstocice 3,10
Gosławice 70,00
Michałów 0.60
Cukier 5,00 — 5,05 — 5,02
Wysoka 123,00
Węgiel 98.00 — 101,00
Nobel 51,00 — 50,00
Cegielski 40,00
Lilpop 28,75 — 29,10
Modrzejów 9,10 — 8,80 — 9,00
Ostrowieckie 77,00 — 80,00
Parowozy 0,70 — 0,72
Rudzki 2,42 — 2,44
Starachowice 60,50 — 61,75
Zawiercie 36,50
Zyrardów 18,25
Majewski 40,00

Tendencja mocniejsza.

Echa zabójstwa Wojkowa.

Dziś więc, według zapowiedzi urzędowych, rozegra się akt drugi „sprawy Wojkowa": zabójca ministra sowieckiego stanie przed sądem doraźnym, by ponieść karę za skandaliczne nadużycie gościnności polskiej przez dokonanie morderczego zamachu na terytorjum Rzplitej.

Nie przesądzamy wyniku rozpraw. Bez względu jednak na to, czy Kowerda skazany zostanie na dożywotnie więzienie, czy też krew jego dolana zostanie do tej kadzi, wypełnionej krwią pomordowanych w Moskwie bez sądu ofiar terroru bolszewickiego, możemy być pewni, że sprawa Wojkowa jeszcze się nie zakończy.

Z obłudnej noty sowieckiej, której treść zamieściliśmy wczoraj, widać, że rząd sowiecki nie uważa kwestji za wyczerpaną i wykazuje ogromną chęć do dłuższej pogawędki z rządem polskim, wysuwając rozbrajające swą naiwnością zarzuty i żądania.

O zarzutach—wiemy, co myśleć: są one typowo sowieckie, mające na celu wykazanie przed światem, że sowiety są barankami, a polacy wilkami. Głosy prasy europejskiej świadczą najwymowniej, że ten sztych trafił w próżnię.

Inaczej zupełnie ma się sprawa z żądaniami sowietów, — żądaniami, których spełnienie poniżyłoby godność państwa naszego.

Sowiety poprostu chcą regulować naszą politykę wewnętrzną, domagając się stosowania represyj w stosunku do nienawistnych im osób i grup ludności, a wreszcie chcą uzyskać prawo kontroli nad sądami, żądając dopuszczenia swego przedstawiciela do śledztwa.

Żądania te, ma się rozumieć, albo pozostaną całkiem bez odpowiedzi, albo też zostaną kategorycznie odrzucone. Żadne, dbające o swą powagę państwo, żaden szanujący się rząd inaczej postąpićby nie mógł, wszelkie bowiem ustępstwa spowodowałyby opłakane skutki, rozzuchwalając wschodnich sąsiadów, którym się już dziś wydaje, że mają do czynienia z jedną z republik, należących do związku sowieckiego.

Jesteśmy pewni, że marsz. Piłsudski, zastępujący obecnie ministra spraw zagranicznych, dla którego honor Polski jest i był suprema lex, potrafi zawrócić rząd sowiecki z fałszywej drogi i wskaże im granicę, której nawet przyjaciołom przekraczać nie wolno.

A czas, wielki czas, pokazać sąsiadom, że grzeczność i ustępliwość Polski nie może i nie powinna rozzuchwalać nikogo aż do stawiania bezsensownych zarzutów i bezczelnych żądań. (r.)

Kowerda w więzieniu.

WARSZAWA, 14.6 Zabójca posła Wojkowa, Kowerda, w dalszym ciągu siedzi w więzieniu przy ul. Dzielnej. O sądzie doraźnym nikt go dotąd oficjalnie nie zawiadamiał. W sobotę zgłosił się do więzienia ojciec Kowerdy, przybyły z Wileńszczyzny. Stary Kowerda chciał się zobaczyć z synem, lecz nie otrzymawszy pozwolenia władzy sądowej, na widzenie się z synem, poprzestał na pozostawieniu w kancelarji więziennej tłumoczka z żywnością i bielizną. Młody Kowerda wiadomość o bytności ojca swego w więzieniu przyjął dość obojętnie. Jest on w dalszym ciągu ściśle izolowany. W ostatnim czasie miał silne bóle głowy i nie spał po nocach. Obecnie znowu się uspokoił i prosi o jak najdłuższe spacery, które odbywa sam jeden po podwórzu więziennym.

Baranki sowieckie...

BERLIN, 14.6 „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że rząd sowiecki w organach swych „Izwiestja" i „Prawda" podkreśla iż nota Litwinowa jest próbą Sowietów w kierunku załagodzenia konfliktu z Polską(?!) Rząd sowiecki, jak twierdzą oba pisma, nie życzy sobie wojny, ale musi domagać się od Polski zadośćuczynienia(?).

Wiadomość, że rząd polski postawił mordercę pod sąd doraźny, wywołała w Moskwie zadowolenie.

Zagadnienia bezrobocia na międzynarodowej konferencji pracy.

Ponieważ kwestja bezrobocia stanowi w dalszym ciągu jeden z najaktualniejszych problematów społecznych, więc oczywiście exposé na ten temat, wygłoszone prostym, jędrnym stylem przez p. Alberta Thomass, dyrektora międzynarodowego biura pracy, przykuło uwagę wszystkich obecnych na konferencji genewskiej.

Z zestawień cyfrowych, dokonanych przez prelegenta, wynika, że w porównaniu z 1925 rokiem sytuacja w 1926 roku była, naogół rzecz biorąc, jeszcze gorsza. Najniekorzystniej przedstawiają się dane statystyczne, dotyczące Niemiec, Danji Francji, Wielkiej Brytanji, Norwergji, Nowej Zelandji, Grecji oraz Czechosłowacji. Niewątpliwie wzmogła się ilość ludzi, pozbawionych pracy zarobkowej w Hili, Hiszpanji i Palestynie. Wprawdzie w Austrji i Polsce przeciętne normy porównawcze wykazują również tendencje przesileniowe, ostatnie jednak miesiące roku ubiegłego świadczą o bezsprzecznej poprawie stosunku pomiędzy podażą a popytem na pracę.

W Estonji, Stanach Zjednoczonych i Włoszech natomiast zaznacza się ku końcowi roku widoczny wzrost bezrobocia, podczas gdy w Holandji i Łotwie położenie nie uległo żadnym większym zmianom. Rosja posiada około 2 ch miljonów, absolutnie pozbawionych pracy. W dobrej względnie sytuacji była Austrja, Belgja, Kanada, Finlandja, Węgry i Irlandja.

Opierając się na informacjach, otrzymanych z różnych poszczególnych krajów, dochodzi p. Thomas do wniosku, że ogólna liczba bezrobotnych dochodziła w końcu r. 1926 blisko do... 10 miljonów ludzi!

Przeciwko tak fatalnemu stanowi rzeczy należy walczyć z największą energją ze względu na groźne konsekwencje społeczno - państwowe, mogące stąd wyniknąć i dlatego nawoływał prelegent do usuwania, w pierwszej mierze, raczej zasadniczych przyczyn bezrobocia, aniżeli dorywczego stosowania paljatywów.

Skutecznym okazał się system ubezpieczeń od bezrobocia wprowadzony już obecnie w 19 różnych krajach oraz rozpowszechnienie urzędowych biur, pośredniczących w znalezieniu pracy. Do złagodzenia przesileń przyczyniło się w wielu wypadkach racjonalne organizowanie robót publicznych, lecz nie jest to leczenie „istoty tego cierpienia socjalnego". Największem złem, w pojęciu p. Thomasa, jest tak bardzo zmienna siła kupcza pieniądza, którą nazywa on „głównym czynnikiem, wywołującym kryzysy bezrobocia" i dlatego uważa stabilizacje walut za jedno z pierwszych zadań przewidującej polityki społeczno - ekonomicznej.

Zabezpieczenie bytu pracowników umysłowych.

Projekt ustawy emerytalnej.

Związki pracowników umysłowych już od kilku lat prowadzą ożywioną kampanję za wydaniem jednolitej ustawy emerytalnej, która stanowiłaby zabezpieczenie bytu szerokich rzesz pracowników umysłowych. Dowiadujemy się obecnie, że ustawa taka uwzględniająca w dużej mierze postulaty pracowników umysłowych została już opracowana przez min. pracy i opieki społ po uzgodnieniu z innemi ministerjami, przekazana radzie prawniczej, która kończy swe prace, poczem projekt ukaże się jako rozp. prez. Rzplitej, przypuszczalnie jeszcze w lipcu br.

Ustawa zabezpiecza pracowników umysłowych od bezrobocia, na wypadek niezdolności do pracy, na wypadek śmierci, t. j. rentą wdowią i sierocą i wreszcie odprawą w razie zamążpójścia. Ubezpieczeniu podlegają wszyscy pracownicy umysłowi i bez względu na płeć od 18 roku życia do 60 lat, oraz z ewent. możnością ubezpieczenia za lata pracy wstecz.

Najwyższą normą zarobku miesięcznego, od którego będzie potrącana składka, jak również i wypłacana renta jest stawka zł. 270, pobierający zaś wyższe wynagrodzenie będą zaliczeni do grupy najwyższej t.j. do zł. 720.

Składki do kasy emerytalnej płacą pracownicy i pracodawcy.

W zarządzie kasy emerytal nej biorą udział przedstawiciele pracowników i pracodawców.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Stanisława Gadomskiego

inżyniera m. Czeladzi

odbędzie się w kościele parafjalnym w Będzinie w środę 15 czerwca 1927 r. o godz. 9 rano, o czem zawiadamiają

Koleżanki i Koledzy Sejmiku Będzińskiego.

Nowa zbrodnia prusaków.

Bestjalski gwałt nad robotnikami polskimi.

Nadeszły wstrząsające wiadomości o barbarzyńskiem znęcaniu się niemców nad robotnikami polskimi, pochodzącymi z Będzina i Sosnowca.

Na folwarku Schwarzensee w Brandeburgji nie wypłacono zarobków 40 stu zatrudnionym tam robotnikom polskim, którzy wnieśli zażalenie do „Arbeiter Zentrale" w Berlinie, skarżąc się ponadto, że ich karmią zgniłemi ziemniakami.

W parę dni później przybyły na folwark samochodem 4 osoby, podając się za delegatów „Arbeiter-Zentrale" celem przesłuchania robotników.

W jednym z rzekomych delegatów robotnicy poznali brata właściciela folwarku, w drugim zaś przyjaciela Niemca włodarza. Wobec tego widocznego podejścia, robotnicy odmówili dalszych zeznań.

Nazajutrz 8 funkcjonarjuszy folwarcznych, uzbrojonych w pałki gumowe i kije, rzuciło się na robotników, chcąc ich zmusić do podjęcia pracy.

Kilku robotników polskich pobito do krwi, a robotnicy Golanównie wybito dwa zęby.

Z pod pałek oprawców niemieckich robotnicy uciekli w lasy, skąd zawiadomiono polskie władze konsularne o dokonanej na nich zbrodni.

Niesłychana zbrodnia i samobójstwo!

22 letni elektromonter kilkoma wystrzałami dokonał zemsty na rodzinie pracodawcy i sam pozbawił się życia

Do jakiego stopnia posunęła się chorobliwa psychoza wyczerpania nerwowego, świadczy o tem zatrważający fakt usiłowania morderstwa i samobójstwo młodego elektromontera Edwarda Kołtuniaka, pracującego przy instalacjach elektrycznych w firmie inż. Feliksa Dawidowicza w Częstochowie.

Według protokułu policyjnego sprawa przedstawia się następująco: W dn. 11 b. m. o godz. 9 ej wiecz do mieszkania właściciela przedsiębiorstwa elektrotechnicznego inż. Feliksa Dawidowicza (Panny Marji 31) przybył zatrudniony w przedsiębiorstwie elektromonter, 22 letni Edward Kołtuniak (Kopernika 5) po należne mu za pracę 70 zł.

Rodzina inż Dawidowicza odmówiła wypłacenia należności z powodu nieobecności samego właściciela. Na tem tle powstała sprzeczka i Kołtuniak, który był podchmielony, wydobył nagle duży rewolwer siedmiostrzałowy syst. „Nagan" i począł strzelać do obecnych w pokoju. Skutki strzałów były okropne: inżynierowa Emilja Dawidowiczowa została ciężko raniona dwiema kulami w piersi i twarz, syn inżyniera, 18 letni Józef, muturzysta, otrzymał dwie lekkie rany w lewą rękę, służąca zaś Anna Nowak została wypadkowo ciężko ranna w plecy od kuli skierowanej do syna.

Gdy wszyscy ranni, słaniając się i brocząc krwią, uciekli do przyległego pokoju, wówczas Kołtuniak strzelił sobie w głowę, padając trupem na miejscu.

Rannym pierwszej pomocy udzielili zamieszkali w tymże domu dr. Stefan i Wacław Kohnowie, poczem rannych przewieziono do szpitala Panny Marji na kurację.

Przy zwłokach zbrodniarza i samobójcy wystawiono posterunek policyjny, a w niedzielę po południu trupa przewieziono do kostnicy szpitala Panny Marji.

W kieszeni ubrania samobójcy znaleziono list tej treści: „Wybaczcie mi! Jestem mocno zdenerwowany przez to, że od wtorku dn. 7 bm. do dziś dnia pracowałem, jak stary osioł, na co są świadkowie ci, co mieszkają ze mną — i ani grosza mi nie płacą. O ile ktoś powie, że ja kłamię, to nie wart jest, żeby go święta ziemia nosiła. A przecież jest podłość do najwyższego stop nia na świecie, więc umieram i drania z sobą zabieram. Tak ci dranie utrudniają życie. Używają sami, co dusza zechce, a za naszą pracę wzamian nic nie dają. A więc umieram — do widzenia!

E. Kołtuniak".

Jak wynika z treści listu, samobójca z premedytacją usiłował zamordować swego pracodawcę, lecz z powodu nieobecności tegoż, swą zemstę wykonał na rodzinie inż. Dawidowicza.

Pierwszy raz po wypłatę zgłosił się Kołtuniak o godz. 5-ej, a gdy spotkał się z odmową, przyszedł powtórnie wieczorem widocznie już dla wykonania strasznego zamiaru morderstwa i samobójstwa.

Powyższy zatrważający fakt krwawego samosądu, dokonanego w chwili jakiegoś zamroczenia umysłu, wywarł wstrząsające wrażenie w Częstochowie. Wieść o tragicznem zajściu rozeszła się już w niedzielę, podawana z ust do ust z różnemi komentarzami.

Między innemi krążyła nieprawdopodobna wprost wersja, że całe zajście powstało wskutek zatargu o 5 zł. gdyż Kołtuniak otrzymał 35 zł. a domagał się 40 zł. (70 zł. należało się za pracę, którą dokonał Kołtuniak wspólnie z drugim monterem).

Strzelanina na dworcu głównym w Warszawie.

Zabójstwo agenta policji i samobójstwo złodzieja.

Dworzec główny w Warszawie stał się widownią krwawego zajścia.

O godz. 10 wieczorem, gdy poczekalnie dworca przepełniali pasażerowie, oczekujący odejścia pociągów, nagle rozległa się

strzelanina rewolwerowa.

Wśród tłumów publiczności, zalegającej poczekalnie, powstał nieopisany tumuld i zamęt. Część obecnych rzuciła się do ucieczki, część zaś osób padła na ziemię.

Po rozproszeniu się dymu od strzałów ujrzano przy fryzjerni kolejowej

leżących trzech mężczyzn.

Byli to: postrzelony 4 ma kulami Al. Złotarzewski, starszy przodownik służby śledczej Władysław Chmielewski, złodziej i trzeci Szyja Zamek, goniec firmy „Polbut", który zemdlał ze strachu.

Wedle relacji nacocznych świadków

przebieg zajścia

przedstawiał się następująco: Do stojącego przy wyjściu dyżurnego przodownika Stanisława Niewrzały podszedł kierownik agentury śledczej na dworcu, Złotarzewski, prowadząc dwuch zatrzymanych przez siebie na dworcu ludzi. W tym momencie jeden z aresztowanych wyjął z kieszeni rewolwer i rozpoczął strzela ninę

w kierunku wywiadowcy.

Wywiadowca runął na ziemię. Przodownik Niewrzała schwycił oburącz strzelającego za bary, ten jednak zdążył jeszcze 2 razy strzelić do leżącego wywiadowcy, a następnie skierował do siebie lufę rewolweru i wypalił

w skroń

Na odgłos strzałów obecni na sali wojskowi i policja w pierwszej chwili dobyli rewolwerów i gonili uciekającą publiczność w różnych kierunkach, co spotęgowało popłoch.

Dopiero po chwili zajęto się rannymi, których przeniesiono do pokoju dyżurnego przodownika, a następnie odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Stan obu rannych jest beznadziejny.

Jak ustalono, Chmielewski był znanym złodziejem kolejowym, operującym na dworcu głównym.

Rewolwer,

z którego strzelał, skradł on wczoraj rano przybyłemu z Włocławka wojażerowi Sylwinowi Czarneckiemu.

Zawiadomiony o tem przez poszkodowanego Złotarzewski zaczął go tropić i ujrzawszy wieczorem na dworcu, aresztował go, postanawiając zrewidować złodzieja przy policjancie mundurowym. Niestety, nie zdążył tego uskutecznić.

Odpalony kochanek truje kochankę.

Podpala spichrz i stodołę i ucieka.

W majątku Smardzewicach pod Olkuszem, dzierżawionym przez d-ra Pękalę, odbywał praktykę rolną Adam Kafel, lat 20, z Sułoszowy.

Kafel prowadził romans z pewną dziewicą ze Smardzewic, ale po pewnym czasie został odpalony. Mszcząc się za odrzucenie miłości, młodzian przygotował truciznę i dał do wypicia ukochanej.

Ofiara zemsty została jednak uratowana przez d-ra Pękalę, co tak rozgniewało Kafla, że podpalił stodołę i spichrz swego chlebodawcy i umknął.

Za zbrodniczym młodzianem rozesłano listy gończe. Istnieje przypuszczenie, że skrył się on w Zagłębiu, tu więc policja wszczęła energiczne poszukiwania.

W razie schwytania Kafel stanie przed sądem doraźnym.

Przedstawiciele P. Z. Z. P. P. i H. u inspektora pracy.

W dniu 11 b. m., korzystając z pobytu głównego inspektora pracy inż. Klotta w Zagłębiu Dąbrowskiem, przedstawiciele polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w osobach pp. prezesa Grunwalda, członków zarządu: Strzałkowskiego i Ornowskiego oraz sekretarza jeneralnego, W. Kościńskiego, przyjęci byli przez niego i przedstawili mu szereg postulatów, dotyczących aktualnych zagadnień z zakresu działalności związkowej.

Przedewszystkiem poruszono sprawę uchylnia się rady zjazdu przemysłowców górniczych od konferencji ze związkiem i nieudzielanie odpowiedzi na skierowany przed 2 miesiącami obszerny memorjał, dotyczący całego szeregu żądań pracowniczych.

Pozatem zwrócono uwagę na sprzeczność, jaka zachodzi między wyjaśnieniem ministerjum pracy i opieki społecznej, które zakwalifikowało dozorców górniczych w rozumieniu ustawy o urlopach do pracowników umysłowych, a udzielanie im przez przedsiębiorstwa górnicze jedynie 3 wzgl. 2 tygodniowych urlopów, żądając uregulowania tej sprawy w myśl słusznych wymagań dozorców.

W dalszym ciągu poruszano kwestję płac pracowników umysłowych w całym szeregu przedsiębiorstw, które przedewszystkiem w niektórych przedsiębiorstwach przemysłu metalowego są w najwyższym stopniu niedostateczne i wymagają poprawy.

Ponadto delegaci omawiali szereg spraw z terenu Małopolski, dotyczących akcyj, prowadzonych przez związek na terenie huty trzebińskiej Giesche oraz szybu „Silesia" w Czechowicach.

Ze strony główn. inspektora pracy nastąpiło zapewnienie o jego całkowitej życzliwości dla ruchu zawodowego pracowników umysłowych oraz o poparciu postulatów, wysuniętych przez związek i opieki rzesz pracowniczych.

Wreszcie delegacja zapytała p. głównego inspektora pracy, w jakiem stadjum znajdują się obecnie ustawy emerytalne i o umowie o pracę pracowników umysłowych, na co otrzymała odpowiedź, że zarówno obie te ustawy, jak i ustawa o inspekcji pracy będą z całą pewnością wydane w postaci rozporządzeń p. prezydenta Rzeczypospolitej jeszcze w roku bieżącym.

Feljetonik.

Stan zasiewów marny...

Naczelnik wydziału statystycznego przyszedłszy do biura rano koło godz. 10 przypomniał sobie, że dobrzeby było dowiedzieć się, jak się tam przedstawiają stan zasiewów w Polsce wobec ciągłych deszczów, gradów i innych opadów atmosferycznych.

Sprężystość urzędów i urzędników znana jest ogólnie. W pół godziny więc wszystkie województwa zostały zawiadomione telefonicznie, że przed wieczorem mają zawiadomić urząd statystyczny również przez telefon o stanie zasiewów.

O godz. 11-ej przed południem taki sam rozkaz dostały starostwa, a o 12 już sekretarze gminni konferowali z wójtami w sprawie urodzajów.

— No, panie wójcie, jakże tam stan zasiewów w naszej gminie? — pyta p. Pisarzewski, sekretarz gminy Kozia Wólka.

— Ano, niby u mnie niczego, ale u Wojtka Bryndzy świnie całkie pole zryły.

— A w Psiej Wólce jak? — pyta dalej sekretarz.

Wójt poskrobał się w głowę i mówi:

— Trzaby po sołtysów posłać.

Posłano po sołtysów, z których każdy wypowiedział się jasno w sprawie zasiewów.

Ten ma nie źle, tamtemu trochę na górce przypiekło, a na dołku wygniło, ale naogół nieszczególnie.

O godz. 1 ej wiedziały już o wszystkiem starostwa, o godz. 2-ej powiadomiono województwa, a o 3 ej pan naczelnik urzędu statystycznego telefonował ministrowi rolnictwa o marnym stanie zasiewów w całej Polsce.

Na drugi dzień prasa podała tę wieść hiobową czytelnikom, tegoż dnia jeszcze podrożała mąka, a na trzeci dzień podrożał chleb!... (r.)

Kronika.

KALENDARZYK.

Czerwiec 15 Środa — Wita, Modesta. Boże Ciało. Wschód słońca 3.14. Zachód „ 7.58.

RADJO.

Sroda — 15 czerwca.

WARSZAWA.

12.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty P.A.T. nad program.

15.00 Komunikat gospodarczy i lotniczo meteorologiczny. nadprogram.

16.30 Program dla dzieci.

17.00 Nad program, komunikaty

17.15 Koncert popołudniowy.

18.35 Rozmaitości.

18.55 Komunikaty PAT.

19.10 Skrzynka pocztowa.

19.35 Odczyt p. t. „Obraz produkcji rolnej w Polsce" z działu „Rolnictwo".

20.00 Komunikat rolniczy.

20.30 Koncert wieczorny.

22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty PAT.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz"

KRAKÓW.

16.40 Program dla dzieci,

17.15 Transmisja z Warszawy.

18.40 Przerwa, ewent. komunikaty.

9.00 Odczyt pod tyt. „Na Kosowem polu".

19.30 Odczyt pt. „Wielkie problemy przyrody. Cz. III".

20.00 Rozmaitości.

Od 20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

13.30 Koncert południowy orkiestry wojskowej 58 p. p.

W przerwie o godz. 14.00 komunikaty giełdowe.

17.15 Koncert zespołu kameralnego.

18.35 Nad program.

18.50 Przegląd rzeczy ciekawych.

19.10 Komunikaty rolniczo-gospod.

19.30 5-ta lekcja elementarnego kursu języka angielskiego.

20.00 „Aktualne zagadnienia polskiej produkcji rolnej".

20.30 Transmisja koncertu z Warszawy

22.00 Przerwa, przypuszczalnie komunikaty sportowe.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal".

Ogólna.

(o) **Zaostrzenie egzekucyj podatkowych.** Onegdaj do izby skarbowej kieleckiej wpłynął okólnik ministerjum skarbu w sprawie zaostrzenia egzekucji podatku przemysłowego od obrotu za rok 1926. Ze względu na doniosłe znaczenie wspomnianego okólnika dla szerokich rzesz płatników podajemy go poniżej w dosłownem brzmieniu:

„Wpływy podatku przemysłowego za 2 pierwsze dekady maja r. b. nasuwają obawy, czy preliminowana na miesiąc maj i czerwiec r. b. kwota podatku będzie osiągnięta. W związku z tem ministerium poleca wdrożyć natychmiast najbardziej stanowcze kroki egzekucyjne w kierunku ściągnięcia jeszcze w najbliższych dniach: a) nieuiszczonych kwartalnych zaliczek na podatek od obrotu płatnych w 1926 r. wraz z karami za zwłokę; b) całej różnicy między kwotą wymienionego podatku od obrotu za 1926 r. a zaliczkami płatnemi w tymże roku od tych płatników, którzy nie dotrzymali terminów. Od kwot wymienionych w punkcie b. kary za zwłokę pobierane być dopiero od 1 czerwca".

(o) **Pieniądze polskie trzeba szanować.** Przy wymianie banknotów rozmyślnie zniszczonych Bank Polski — jak wiadomo — potrąca pewien procent wartości za uszkodzenie.

Za znamiona rozmyślnego złośliwego uszkodzenia Bank Polski uważa banknoty, opatrzone prywatnemi stemplami, podpisami, notatkami i liczbami, jako też podcięcie lub podpalenie brzegów nietylko właściwego obrazu biletu, lecz również mierzenie znakiem wodnym.

W związku z tem min. P. i T. poleciło urzędom pocztowym, aby w wypadkach zauważenia przy wpłatach rozmyślnie zniszczonych biletów Banku Polskiego nie przyjmowały ich, lecz kierowały klijentów do oddziału Banku Polskiego.

Z Sosnowca.

(s) **Nowe ceny chleba i słoniny.** Komisja cennikowa przy magistracie w Sosnowcu ustaliła cenę chleba na 67 gr., a cenę słoniny na 3 zł. 80 gr. za klg. pierwszego gatunku i 3 zł. 60 gr. za drugi gatunek. Ceny powyższe obowiązują od dnia dzisiejszego.

Na podwyżkę ceny chleba o 1 grosz na kilogramie, pis-

karze nie zgodzili się, żądając podniesienia ceny chleba na 71 gr. Nieuzasadnione to żądanie piekarzy nie mogło być brane poważnie przez komisję pod uwagę i pomimo sprzeciwu piekarzy cenę chleba podniesiono tylko o 1 grosz.

(s) **Do Belgji.** Icek Majer Solski zameldował policji, że syn jego Idel skradł mu 500 złotych i ulotnił się bez śladu. Solski podejrzewa, że syn jego wyjechał do Belgji, gdyż od dłuższego czasu tam się wybierał.

(s) **Wystawa szkolna.** W dniu 15, 16 i 17 czerwca będzie otwarta wystawa prac dzieci szkoły powszechnej Nr. 6 im. J. Słowackiego w Sosnowcu. Wystawa mieści się w sali gimnastycznej szkoły, ul. Wawel 13. Zwiedzać wystawę można w godz. od 16 do 20 za opłatą 10 groszy.

(s) **Wydobycie topielca.** Po uciążliwych poszukiwaniach, straż ogniowa wydobyła onegdaj z Czarnej Przemszy zwłoki Józefa Forysia, który utonął podczas przejażdżki łódką w ubiegłą niedzielę.

(s) **Nieporozumienia małżeńskie przyczyną samobójstwa.** Onegdaj, wskutek nieporozumień małżeńskich, zdarzyły się w Sosnowcu dwa wypadki targnięcia się na życie. Irena Bartnicka (ul. Staszica 14) wypiła większą dozę esencji octowej. Desperatkę przewieziono do szpitala na Renardzie. Stan chorej jest poważny.

Stanisława Raszewska (Wawel 24), również usiłowała się pozbawić życia przez wypicie esencji octowej. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez felczera kasy chorych, przewieziona została do szpitala na Renardzie.

(s) **Zaginęli.** Aniela Kozińska (Sielecka 2) zameldowała policji, że syn jej 5 letni Roman wyszedł przed kilku dniami z domu i dotychczas nie powrócił.

O takim samym wypadku zameldowała również Tekla Figiel (Piłsudskiego 3), że córka jej 17-letnia Zofja przed paru dniami wyszła z domu i więcej nie powróciła.

(s) **Kradzież.** Gitki Lajtner (1 Maja Nr. 11) skradziono z mieszkania 40 zł.

Z Będzina.

(b) **Z urzędu skarbowego.** Dotychczasowy referent wydziału dochodowego dr. praw Józef Bernhaud, został przeniesiony na stanowisko zastępcy naczelnika urzędu skarbowego w Warszawie. Referat w zastępstwie objął pan Sala.

(b) **Poparzony przez piorun.** Onegdaj przy ulicy Lempa Nr. 4 w Będzinie, bezrobotny Karol Piątek, siedząc przy oknie, naprawiał zegarek. Nagle został kontuzjowany przez piorun, co spowodowało silne poparzenie ciała. Pierwszej pomocy udzielił mu felczer kasy chorych p. Polakowski, a następnie dr. Wasercweig.

(b) **Kradzież.** Nieznany sprawca skradł ze sklepu Sury Erlich zł. 419. Policja przeprowadza śledztwo.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie przedwyborcze w Zagórzu.** W ubiegły poniedziałek, pod przewodnictwem inż. Frycza odbyło się zebranie przedwyborcze do rady gminnej w Zagórzu. Po omówieniu szeregu spraw wybrano większością głosów komisję wyborczą w osobach pp.: Ludomira Bukowińskiego z Klimontowa, Franciszka Zaka z Józefowa i Michała Chełmickiego, z Zagórza. Na radnych gmin zgłoszono 29 kandydatów, z których powyższa komisja wybierze tylko 12 t. j. ilość przepisową. Następnie zgłoszono listę kandydatów na wójta w osobach: Tomasza Bielskiego, Antoniego Brewińskiego z Józefowa, Ign. Pilarczyka z Zagórza i Wł. Zielińskiego. Wybory członków rady gminnej i wójta wyznaczono na 19 czerwca.

(d) **Pod adresem właścicieli nieruchomości.** Stosownie do przepisów, w każdym domu na widocznem miejscu winien wisieć ogólny spis lokatorów, jak również lista z wyszczególnieniem pobieranych czynszów za komorne. Dlaczego tych przepisów pp. właściciele z Dąbrowy nie przestrzegają, nie wiemy.

(d) **Młodzież szkolna na kolonje.** Dnia 6 lipca, wydział opieki społecznej przy magistracie wysyła 220 dziatwy szkół powszechnych z Dąbrowy pod kier. p. Sobolewskiego. Dziatwa spędzi wakacje na świeżem powietrzu w miejscowości Kozy w pow. bielskim.

Z Zawiercia.

(z) **Przedstawienie amatorskie szkoły rolniczej żeńskiej w Koziegłowach.** Staraniem koła samopomocy uczenic szkoły rolniczej żeńskiej w Koziegłowach i ofiarnej pracy dyrektorki p. Bujakowej Reginy, wieczorem w niedzielę 12 b. m. została wystawiona przez uczenice sztuka w 3-ch aktach p. tytułem: „Szwedzi".

Sztuka została odegraną w parku na bardzo pomysłowo urządzonej scenie, której ozdobą były prawdziwie rosnące drzewa. Całość wypadła wspaniale. Na szczególne wyróżnienie zasłużyły uczenice: Wójcikówna Janina z Grodźca, Jałowiecka Alfreda oraz dwie małe dziewczynki Krawczyńska i Rutkiewiczówna. Po przedstawieniu dla zaproszonych gości odbyła się zabawa taneczna. Na przedstawieniu był zast. starosty Langert, przedstawiciele sejmiku starostwa i przedstawiciel naszego dziennika.

Specjalne posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

W ubiegły poniedziałek było zwołane specjalne posiedzenie rady miejskiej w celu uchwalenia dwuch pożyczek.

Do przyjęcia protokułu z ostatniego posiedzenia, uchwalono jednogłośnie w drugiem czytaniu na wniosek zarządu miasta. zaciągnąć w banku gospodarstwa krajowego pożyczkę długoterminową w sumie 50 tys. zł. w złotych.

Pożyczka ta będzie spłacana przez 13 i pół lat z procentami 9 od sta.

Następnie uchwalono zaciągnąć pożyczkę krótkoterminową w sumie 50 tysięcy zł., która będzie potrącana z pożyczki już zaciągniętej.

Pieniądze z wyżej wymienionych pożyczek użyte będą na roboty inwestycyjne.

Przed wyborami w Czeladzi.

W związku z mającemi się odbyć w Czeladzi wyborami do rady miejskiej, panuje w mieście niebywałe ożywienie.

Agitacja rozpoczęła się już na dobre. Tworzą się partje i partyjki, i jak to zwykle w takich wypadkach bywa, każda myszka swój ogródek chwali, rzucając gromy i oszczerstwa na przeciwników.

Nie próżnują również i dzielnicowe komitety wyborcze oraz główny komitet. Na ostatniem posiedzeniu po zaakceptowaniu podziału miasta na dzielnice oraz ustaleniu lokali wyborczych, każdy komitet dzielnicowy złożył listę osób, uprawnionych do głosowania. Ogółem w Czeladzi jest 10353 uprawnionych do głosowania.

Liczba żydów, uprawnionych do głosowania jest stosunkowo bardzo mała, gdyż wynosi od 4 do 5 procent.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Proces komunistów.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał onegdaj sprawę Stanisława Grabowskiego, lat 31, mieszkańca Kutna, Eugenji Kurtz, lat 28, bez stałego miejsca zamieszkania, Jakóba Gawrona, lat 36 i Jakóba Wójcika, l. 32, mieszkańcó Grodźca, oskarżonych o knowania komunistyczne. Policja polityczna, otrzymawszy poufne informacje o wysłaniu przez centralny komitet K. P. P. płatnych agitatorów komunistycznych do Zagłębia, celem wzmożenia działalności partyjnej, mianowicie: Stanisława Grabowskiego i Eugenji Kurtz, która występowała na kresach jako działaczka komunistyczna pod różnemi pseudami i nazwiskami, rozpoczęła pilną obserwację dzielnic komistycznych, a zwłaszcza ich przywódców, karanych już sądownie. Dnia 10 sierpnia ub. r. obaj wysłannicy Grabowski i Kurtzowa, oraz dwaj miejscowi działacze komunistyczni Gawron i Wójcik, podczas wspólnej tajnej rozmowy przy ul. Aleja w Sosnowcu, zostali przyaresztowani.

Śledztwo wykazało, że Grabowski miał powierzone organizowanie t. zw. komórek młodzie'y komunistycznej, Kurtzowa zaś, która jak ujawniono, była karana kilkuletniem ciężkiem więzieniem za działalność komunistyczną, — kierownictwo kolportażu bibuły. Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy. Oskarżonego Grabowskiego bronił adwokat Kowalski, Kurtzową — adwokat Honigwil z Warszawy, Wójcika i Gawrona — adwokat Barcikowski. Sąd okręgowy, uznając winę Wójcika i Gawrona za niedostatecznie udowodnioną, uniewinnił ish, Grabowskiego natomiast i Kurtzową skazał na sześć lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw

Wydz. Kanal. N. A. 12795/kont. 20.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca niniejszem zawiadamia, że zabronione jest zmiatanie osadu, śmieci i wszelkich odpadków domowych do umieszczonych w rynsztokach studzienek ściekowych, zaopatrzonych w żelazne kratki.

Studzienki te służą jedynie do przyjmowania wody, wolnej od części stałych.

Winni niestosowania się do powyższego pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Sosnowiec, dn. 10 czerwca 1927 r.

Prezydent A. BIEŃ mp.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległych należności na rzecz Skarbu z Józefa Palusińskiego odbędzie się publiczna licytacja dnia 17 czerwca 1927 r. o godz. 11-ej rano, w lokalu przy ul. Bolesława Prusa Nr. 8, a mianowicie:

Szafa dębowa, tremo, garnitur mebli pluszowych, stolik salonowy, zegar ścienny, kapa pluszowa i stół dębowy rozsuwany, oszacowanych na ogólną sumę zł. 435.—

Sosnowiec, dnia 14 czerwca 1927 r.

Magistrat.

Zgubiono weksel
in blanco na 1000 złotych
z wystawienia
Bracia Lieberman
Zawiercie
Uprasza się o zwrot wekslu za wynagrodzeniem.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Nauczycielka poszukuje panienki z ładnym charakterem pisma na 3 dni. Wiadomość w redakcji.

Buchalter, stenograf, korespondent, biegle piszący na maszynie poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Zgłoszenia do Expresu Zagłębia pod Stenograf.

Potrzebny woźny, umiejący wiórkować. Oferty Sosnowiec, skrzynka pocztowa 117.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam mównicę. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia", Piłsudskiego 8.

Różne.

Graub Mendel zgubił odroczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Sosnowiec.

Stojek Jan zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. Kazimierz.

Leon Sośnicerz zgubił portfel skórzany, który zawierał: 200 zł., książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Miechów, świadectwo na konia kasztana.

Musiał Piotr, zamieszkały w Porąbce zgubił książeczkę kasy chorych.

Pająkowi Józefowi skradziono książkę wojskową, dowód osobisty, wydane przez Starostwo Będzińskie.

Spółka Wydawnicza w Sosnowcu. Handlowa Drukarnia R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4.